

## 24-26 bm. — I Kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

(f) W dniach 24—26 bm. odbędzie się w Warszawie I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który oceni dotychczasową działalność spółdzielczości samopomocowej, wytyczy kierunek dalszego rozwoju i wybierze władze CRS-u.

Będzie to ważne wydarzenie w życiu wsi. Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu stała się bowiem dzięki troskliwej opiece Państwa Ludowego wielką organizacją gospodarczo — społeczną. Na terenie całego kraju działa 2.835 gminnych spółdzielni, które zrzeszają łącznie ponad 3 miliony członków. Działalność GS-ów obejmuje w tej chwili niemal wszystkie dziedziny zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych i hodowlanych. Spółdzielnie prowadzą ponad 30 tys. różnego rodzaju sklepów w gromadach i ponad 40 tys. punktów skupu.

Poza tym GS-y prowadzą ok. 6.500 różnego rodzaju zakładów przemysłowych i usługowych, w tym ok. 2.000 piekarni, 1.900 masarni, ponad 1.500 młynów i 1.800 gospód.

Spółdzielczość samopomocowa stanowi ważny ogniw w umacnianiu spójni między miastem i wsią.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedocią-

gnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólne wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość, aby jak najszybciej przezwyciężyć istniejące braki i błędy i podnieść prace GS-ów i PZGS-ów na wyższy poziom, aby mogły one jeszcze lepiej służyć interesom małego i średniorolnych chłopów, aby lepiej spełniały swoje poważne zadania w umacnianiu spójni między miastem i wsią — zgodnie z duchem uchwał VII Plenum KC PZPR.

Jednym z najważniejszych celów Kongresu jest zaktualizowanie mas — członkowskich, zwiększenie ich udziału na ogół zbyt małego udziału w kierownictwie działalnością placówek spółdzielczych i w kontroli nad nimi.

Kongres rozpatrzy liczne wnioski, jakie wysunęli chłopcy na zebraniach gromadzkich i na walnych zgromadzeniach gminnych w końcu ub. roku i w pierwszym półroczu br., kiedy oceniali pracę poszczególnych spółdzielni gminnych i PZGS-ów i wybierali swoich delegatów na Kongres. Wiele z wysunętych wówczas wniosków i dezzyderatów, mających na celu usprawnienie pracy poszczególnych placówek spółdzielczych zostało już zrealizowane, te zaś wnioski, które dotyczą zmian statutowych, będą rozpatrzone i rozstrzygnięte na Kongresie.

## Coraz więcej gromad organizuje manifestacyjne odstawy zboża dla Państwa

(f) W całym kraju do punktów skupu płyną dostawy zboża. Chłopi małopolski, spółdzielcy, aktywni wiejscy, dostarczając zboże z pierwszych omlotów i organizując zbiorowe odstawy, przykładem swym mobilizują ogół mieszkańców swych gromad do przedterminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

W województwie gdańskim na apel gromady Nowa Wieś pow. Sztum odpowiedzieli ostatnio chłopcy z gromady Niepoczłowice (pow. wejherowski). Postanowili oni wykonać swoje obowiązki do 14 sierpnia.

W powiecie brzeskim (woj. łódzkie) pierwsza sprzedała zboże państwu spółdzielnia produkcyjna w Głazowskiej Woli. W ślad za spółdzielcami poszli mały i średniorolni chłopcy z gromady Dąbrówka Mała, którzy manifestacyjnie na udekorowanych transparentami wozach — odstawili na punkt skupu około 3 i pół tony zboża.

Z województwa rzeszowskiego donoszą o wykonaniu przez pierwsze gromady rocznych planów sprzedaży zboża, 2 sierpnia chłopcy gromady Zapole (pow. Kolbuszowa) manifestacyjnie dostarczyli zboże państwu wykonując z nadwyżką swe roczne zobowiązania.

W pow. Debica tego samego województwa kilkunastu chłopów wywiązało się już całkowicie ze swego obowiązku. Są to m. in. małorolni: Walenty Siława z gromady Brzeźnica, Jan Pokota ze wsi Raciejowa oraz Zdzisław Kozub z Ropczyc.

Przedują mieszkańcy gminy Łaski w pow. Keppno, którzy plan lipcowy wykonali w 266 proc. Z wielu gromad donoszą o organizowaniu dostaw zbiorowych.

Wśród wielu chłopów woj. poznańskiego, którzy wywiązały się już całkowicie z tegorocznych obowiązków sprzedaży zboża, wymienić należy gospodarzy gromady Zielona Wieś. Antoni Pernak z tej gromady odstawił 400 kg, Władysław Kowalski 672 kg, Józef Nowacki i Antoni Demuth po 1000 kg, itd.

W województwach, które przodują w skupie zboża dobrze przebiega również wykonywanie innych zobowiązań wobec państwa. Przewodzący chłopcy, wywiązują się również z obowiązków dostaw mleka, spłacają podatek gruntowy oraz odstawią żywiec.

## Coraz więcej kobiet na budowach



43 procent załogi budującej osiedle mieszkaniowe w Ozimku w woj. opolskim stanowią kobiety. Osiągnięto one dobre wyniki pracy. Na zdjęciu: betonarka Florentyna Pacuła, która osiąga ponad 240 procent normy.

## W toku współzawodnictwa przelotowego młodzieży rosną nowe szeregi przodowników pracy

(f) Ślubowanie młodzieży na Zlocie Młodych Przedowników — budowniczych Polski Ludowej w dniu uchwalenia Konstytucji, rozwinięło jeszcze bardziej energię młodzieży w kierunku stałego podnoszenia poziomu produkcji. Walka o produkcję zbliżyła jeszcze mocniej młodzież niezorganizowaną do ZMP. W szeregi organizacji wstępuje coraz więcej chłopów i dziewcząt.

Ambitnie walczą w przedkach węglowych, młodzi górniczy z „Dymitrowa” stale podnoszą wydajność pracy. Człowiek przodownik pracy, rębacz scianowy — Konrad Kortasz, który w dniach czynu złotowego wykonywał średnio 317 procent normy, po powrocie ze Złotą zmógł jeszcze bardziej swą wydajność. Pracując metodą cykliczną Kortasz już w pierwszych dniach bm. wykonywał normę w 320 procentach. Wyszła się on na czoło rębaczy scianowych swojej kopalni.

Wiktor Ochman, młody rębacz scianowy, przekracza obecnie o 7 procent swą wydajność z okresu złotowego współzawodnictwa i uzyskuje już 190 procent normy. Poważnymi sukcesami szczytów się także Władysław Gawel, który o 35 procent przekracza swoją „złotą normę produkcyjną”.

Współzawodnictwo o zwiększenie osiągnięć złotowych rozwija się coraz szerzej wśród młodych hutników Śląska. W hucie „Florian” młodzież dzielnie walczy o pełne wykonanie zadań produkcyjnych. Pracując na wydziale walcowym młodzieżowa brigada im. Komuny Paryskiej, podjęła się podnie-

nia wykonywania normy do 160 procent.

**Zobowiązania robotników stoczni im. Komuny Paryskiej**

Członkowie młodzieżowej brygady Koronowskiej z kadłubowni remontowej stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni podjęły nowe zobowiązanie zaoszczędzenia 52 roboczo-godzin na zaplanowanych 108 roboczo-godzin przy montażu ochrony przewodów parowych na remontowanej jednostce.

Brygada młodzieżowa Magulskiego podjęła się zaoszczędzić do końca sierpnia br. przy remontach staków 100 roboczo-godzin, a brygada kowali Świdzkiego na dwa dni przed terminem ukończyć pracę przy jednostce oraz przez podniesienie na wyższy poziom organi-

zacji pracy i zwiększenie wydajności zaoszczędzić w sierpniu br. 305 roboczo-godzin.

Do walki o utrwalenie i pogłębienie osiągnięć zdobytych w czynie złotowym przystąpił również i starsi robotnicy stoczni.

**Jeszcze bardziej zwiększą wydajność pracy**

Krzysztof Adamczyk — technik normowania w Lubelskiej Fabryce Wag tak opowiadał swym kolegom o Zlocie: „Nigdy nie marzyłem, że będę mogła uczestniczyć w tym wielkim święcie.”

Obecnie wykonuję 110 proc. normy, ale zaraz po powrocie ze Złoty postanowiłam sobie, że jeszcze bardziej zwiększę wydajność pracy.”

## Elektrownia warszawska wykonała zadania pierwszych trzech lat planu 6-letniego

(d) Załoga Elektrowni Warszawskiej, jako pierwsza w kraju spośród zakładów energetycznych, zameldowała w dniu 5 bm. o godz. 18-ej o wykonaniu zadań pierwszych trzech lat planu 6-letniego.

Sukces Elektrowni Warszawskiej, która skróciła termin realizacji nakreślonych jej w planie zadań o 5 miesięcy, jest wynikiem ofiarnej pracy całej załogi oraz ścisłej współpracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji. Pełna realizacja szeregu zobowiązań podejmowanych z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, święta 1 Maja, Złoty Młodych Przedowników i święta 22 Lipca, w poważnym stopniu wpłynęła na przedterminowe wykonanie zadań.

W walce o podniesienie zdolności produkcyjnej elektrowni duże zasługi ma młodzież. M. in. brigada młodzieżowa odbu-

dowała całkowicie zdezastrowany w czasie wojny turbozespoł. ekonomiczniejszy od innych jednostek tego rodzaju.

W okresie realizacji zobowiązań złotowych młodzież elektrowni uzyskała szereg poważnych osiągnięć. Tak np. brigada Warmińskiego z halą maszyn uczestniczyła w pracach przy remoncie największego turbozespołu, skróciła termin wykonania tych prac o 12 dni. Na wyróżnienie zasługuje również brigada młodzieżowa Jankowskiego z działu kotłowni, która skróciła zaplanowane terminy kapitalnych remontów, co znacznie wpłynęło na podniesienie produkcji energii elektrycznej.

Załoga Elektrowni Warszawskiej w tegorocznym zobowiązaniu lipcowym postanowiła w okresie nadchodzącego szczytu jesienno-zimowego podnieść moc dyspozycyjną średnio o 9 megawatów w stosunku do roku ubiegłego.

## 47.240 cegieł w ciągu ośmiu godzin ułożyła trójka murarzy z Olsztyna

(d) OLSZTYN (kor. wł.). W odpowiedzi na osiągnięcia trójki murarskiej z huty „Warszawa”, która w dniu 31 lipca w ciągu 8 godzin ułożyła 41.800 cegieł — trójka murarska ze Zjednoczonej Budownictwa Wojskowego w Olsztynie w składzie: Edmund Lach — murarz, I podrzędny — Franciszek Piątek i II podrzędny — Leonard Wiecek, dała uczczeniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ułożyła w ciągu 8 godzin 47.240 cegieł na murze pełnym grubości 2,5 cegły, ustanawiając najlepszy dotychczasowy krajowy wynik w murywaniu systemem trójkowym.

Murarz Lach w zawodzie murarskim pracuje od czterdziestu lat, a jego podrzędni zostali wyszkoleni przez Lacha i w za-

wodzie tym pracują dopiero od pół roku.

Po powrocie ze Złoty młody murarz Marian Uba z ZBM nr 1 w Szczecinie, pracujący na budowie nowego osiedla w Trzebiatowie, postanowił dorównać w pracy przodującym murarzom kraju.

Brygada Uby, pracując systemem zespołowym, uzyskała znaczący sukces, kładąc w ciągu 8 godzin pracy 36.800 cegieł, co stanowiło przeszło 90 m sześci. muru.

„Swą pracą — mówi Marian Uba — pragnęliśmy uczcić Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz pragnęliśmy wyrazić swą wdzięczność za udział w Zlocie.”

## Trwa budowa fundamentów pod wysokosiową część Pałacu Kultury i Nauki

(f) Od dwóch tygodni radzieccy budowniczy Pałacu Kultury i Nauki pracują przy zakładaniu fundamentów pod wysokosiową część wielkiego gmachu. Sektki ton stali i betonu przywożonych z bazy produkcyjno-składowej na Jelonek pochłania codziennie budowa fundamentów Pałacu. Do 4 bm. wypełniono betonem czwartą część pierwszej warstwy fundamentów.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbrojenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK. Dzięki użyciu lekkiego pomocniczego dźwigu tzw. wieżyczkowego o wysokości ponad 30 m znacznie przyspieszono i zakończono w dniu 5 bm. montaż drugiego dźwigu UBK oraz rozpoczęto budowę trzeciego.

## Sluchowisko radiowe o życiu tow. Bieruta

(f) W niedzielę 10 sierpnia o godz. 18.10 w programie II-im Polskiego Radia nadane będzie sluchowisko poświęcone życiu i działalności Prezydenta Bolesława Bieruta. Sluchowisko nosi

tytuł: „Noc sylwestrowa 1943 roku”. Tematem jego jest historia, pierwsze planarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej w Warszawie przy ulicy Twardej 22.

## Otoczyć szczególną opieką robotników ze wsi

Przemysł nasz, cała nasza gospodarka narodowa rośnie z roku na rok i z miesiąca na miesiąc. I z roku na rok, z miesiąca na miesiąc rośnie zatrudnienie w przemyśle, w budownictwie i transporcie.

Znikła w Polsce Ludowej plaga bezrobocia w mieście, plaga „zbędnych rąk” na wsi. Rozszerzają się stale szeregi naszej klasy robotniczej o nowe zastępy ludzi, rekrutujących się głównie z terenu wsi.

W jednym tylko resorcie budownictwa przemysłowego przeszło 50 procent stanowią robotnicy ze wsi. Z tego 40 procent dojeżdża do zakładów, 60 procent zaś mieszka w hotelach robotniczych. Na budowie FSC im. Bolesława Bieruta 75 procent załogi stanowią robotnicy, którzy napłynęli ze wsi. W trzech województwach: rzeszowskim, kieleckim i krakowskim przy budowie domów mieszkalnych 70 procent robotników — to chłopcy z okolicznych wsi, w woj. lubelskim — 60 procent. W Zakładach Starachowickich poważną część załogi stanowią chłopcy z okolicznych wsi.

W olbrzymiej większości ci rekrutujący się ze wsi robotnicy równocześnie gospodarują na swoich małopolskich gospodarstwach. Ziemię obrabiają bądź oni sami, bądź też ich rodziny. Wielu z nich to synowie małego i średniorolnych chłopów, którzy pracują w przemyśle, ale jednocześnie pozostają mocno związani ze wsią. Razem stanowią oni wielką armię ludzi, którzy dawniej nie mieli żadnych perspektyw; ludzi, którym perspektywy dała dopiero władza ludowa, którym nasza industrializacja dała pracę, wyższą stopę życiową, dobrobyt.

Proces ciągłego wzrostu ilości chłopów pracujących w przemyśle stawa poważne zadania przed instancjami i organizacjami partyjnymi, przed aparatem gospodarczym, przed starą kadra klasy robotniczej.

Nowozatrudnieni robotnicy pochodzący ze wsi, często po raz pierwszy poznają przemysł socjalistyczny i socjalistyczne budownictwo, widzą olbrzymie przeobrażenia kraju, stają się bezpośrednio, przy warsztacie pracy z przodującą siłą narodu — klasą robotniczą. Od tego, jak tych robotników ze wsi przyjmie się w zakładzie, jakie im się da warunki bytu i perspektywy rozwoju, jak się będzie nad nimi pracować, zależy czy szybciej zwiążą się oni z zakładem, podjęną współzawodnictwo, włączą się do szeregów związków; czy szybciej staną się integralną, nieodłączną częścią naszej klasy robotniczej.

„Chodzi nie tylko o to, aby licznie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do

walki o socjalizm bojowników proletariatu, twórczych świadomie, ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem, nowy, wyższy, lepszy ustrój społeczny”.

Jakież zadania stoją przed organizacjami partyjnymi i kierownikami zakładów przemysłowych i budów, gdzie zatrudnieni są robotnicy ze wsi? Pierwsze zadanie to zwrócić ich z zakładem pracy, dać perspektywę rozwoju — uświadomić ich politycznie, przyswoić im socjalistyczny stosunek do pracy, wychować i wykształcić na dojrzałych członków klasy robotniczej.

Elementarną sprawą jest zakwaterowanie takich robotników w dogodnych warunkach w hotelach robotniczych lub zapewnienie im dojazdu ze wsi do pracy; zabezpieczenie tym, którzy korzystają z hoteli robotniczych stołówek i możliwości przyrządzenia stawy w mieszkach zakwaterowania. Jest to tym ważniejsze, że choć mamy w tej dziedzinie duże osiągnięcia, to zdarzały się jeszcze fakty lekceważenia warunków bytowych robotników, jak np. w hucie „Bobrek”, na niektórych odcinkach budowy Nowej Huty, w niektórych fabrykach włókienniczych itd.

Trzeba organizować towarzyskie spotkania starego trzonu załogi z nowoprzyjętymi, tak, jak to praktykują zakłady przemysłu maszynowego w woj. rzeszowskim, spotkania, podczas których w serdecznych rozmowach starzy robotnicy wprowadzają nowych w problemy zakładu, w znaczenie jego produkcji dla państwa, dla robotników i chłopów.

Trzeba każdemu robotnikowi, przybyłemu ze wsi, natychmiast przydzielić odpowiednią robotę; z miejsca — poprzez rozpoczęcie planowego, systematycznego szkolenia, wskazać mu możliwości podnoszenia wydajności, kwalifikacji i zarobków; pobudzać robotnika ze wsi także do udziału w życiu kulturalno-oświatowym, do pracy społecznej.

Przy takiej pracy organizacyjnej i przy codziennej głębokiej pracy politycznej, wychowawczo-uświadamiającej chłopcy zatrudnieni w przemyśle szybko będą zrastać się z załogą.

Chłopcy, zatrudnieni w przemyśle i budownictwie, pracując w zakładach produkcyjnych, często mieszkają na stałe na wsi lub dojeżdżają do niej. Sprawia to, że są oni ogniwem, łączącym miasto ze wsią, że mają wielką rolę do spełnienia w dziele oddziaływania na wieś. Dlatego drugie zadanie, to uczynienie z tych robotników najbliższej transmisji klasy robotniczej, świadomego oregownika polityki naszej partii i władzy ludowej wśród szerokich rzesz pracujących chłopstwa.

Toteż — w specyficznych warunkach pracy z tymi robotnikami, bo z robot-

nikami pochodzącymi i na stałe mieszkającymi na wsi trzeba zastosować nowe i bogatsze formy oddziaływania, wychowywania.

Nasze organizacje partyjne muszą wciąż wyjaśniać chłopom zatrudnionym w przemyśle, politykę partii na wsi i kierującą rolę klasy robotniczej, znaczenie i zasady spójni między miastem i wsią; wskazywać na zdobycze mas pracujących, a w tym — na wielkie zdobycze obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla wyżywienia miast, dla rozwoju przemysłu i wzmocnienia naszego państwa, a tym samym dla dobrobytu pracującej wsi; uświadamiać wagę umacniania i rozszerzania spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Pracując w przemyśle, robotnicy pochodzący ze wsi mają szczególną możliwość przekroczenia się o dobrodziejstw mechanizacji. Z tym głębokim przeświadczeniem mają oni więc uświadamiać chłopów ze swoich wsi o wyższości gospodarki stosującej maszynę i najnowsze zdobycze techniki, o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

W pracy zwłaszcza nad młodzieżą chłopską, która przede wszystkim napływa do przemysłu — wielką rolę mają do odegrania organizacje ZMP-owskie.

Ambicją wszystkich załóg, wśród których poważną część stanowią robotnicy ze wsi, powinno być, aby ich siła oddziaływania na wieś była jak największa. Kończąc się obecnie żniwa, prowadzić się na wsi omloty, rozwija się kampanie obowiązkowych dostaw — wszędzie tu robotnicy mieszkający na wsi mogą i powinni odegrać rolę aktywnych agitatorów. Mogą i powinni oni odegrać poważną rolę w nadchodzących wyborach, jako najbardziej bezpośrednia transmisja partii i klasy robotniczej do mas pracujących chłopów.

Sprawa wychowywania, kształcenia sprawa troski o chłopów, zatrudnionych w przemyśle, to także sprawa troski o ich rodziny na wsi. Nie może się zdarzać, by wskutek niedostrzeżenia tego problemu przez poszczególne powiatowe, czy gminne rady narodowe, rodziny chłopów pracujących w mieście pozostawione były samym sobie, narazone na wyzysk kulacki. Obowiązkiem organizacji partyjnych jest czuwanie nad tym, by gospodarstwa robotników ze wsi mogły w najszerszym mierze korzystać z usług GOM-ów i POM-ów.

Właściwa, wszechstronna opieka, troskliwa praca wychowawcza — oto decydujący czynnik tego, by robotnicy ze wsi bardziej i ścisiej wiązali się z załogami, przekształcając się w nieodłączną część potężniejszej i rosnącej naszej klasy robotniczej; by wciąż umacniali się spójnią między miastem i wsią.

## Tysiące kobiet rozpoczęły ostatnio pracę w fabrykach Łodzi

(a) W ciągu pierwszego półrocza br. otrzymało zatrudnienie w przemyśle, transporcie handlu upoświeconym i innych dziedzinach życia gospodarczego w Łodzi ponad 9 tys. kobiet, nie pracujących dotychczas zawodowo.

W samym tylko czerwcu skierowano do pracy 1400 kobiet. Równie masowo włączyły się kobiety do pracy produkcyjnej w lipcu br.

Łódzkie działaczki Ligii Kobiet, zorganizowały specjalne dzięzy w Oddziale Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej, przeprowadzając ze zgłaszającymi się kandydatkami do pracy rozmowy, udzielając im porad i pomocy. Przy współudziale LK zostały ostatnio zorganizowane kursy zawodowe konduktorek Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i Kolei Państwowych oraz kursy ekspedientek i kierowniczek sklepów upoświeconych.

Kursistki otrzymują od pierwszego dnia nauki wynagrodzenie — mają także możliwość korzystania ze stołówek i internatów.

Poważną zachętą dla rozpoczynających pracę zawodową kobiet są sukcesy osiągnięte przez ich koleżanki. Np. Bronisława Czerwińska, po ukończeniu odpowiedniego kursu została oficerem PKS, Elżbieta Oleksy — ślusarz zakładów metalowych nr 1, wyrobiła 280 procent normy, Bronisława Karwat i Jadwiga Białek pracują jako murarki w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego i osiągnęły 200 procent normy.

## Zalogi górnicze walcą o pełną realizację zadań produkcyjnych

(d) W walce o pełną realizację zadań produkcyjnych coraz szerzej rozwija się wśród załóg górniczych kopalni węglu kamiennego współzawodnictwo o tytuł najlepszej kopalni.

Współzawodnictwo to zmogło się dzięki podjęciu Czynu Lipcowego.

O palmie pierwszeństwa wśród załóg górniczych dzielnie walczyły w lipcu br. górnicy kopalni „Boże Dary”, „Mortimer” i „Rydułtowy”.

W walce tej zwyciężyła załoga kopalni „Boże Dary”, wykonując plan za lipiec br. w 116,7 proc. oraz osiągnając najwyższe przekroczenie planowanej wydajności. Plan miesięczny górnicy wykonali już w dniu 27 lipca. W walce o tytuł najlepszej w zawodzie w okresie realizacji Czynu Lipcowego przodującej miejscami zajęły rebasec chodnikowcy: Teofil Zięć, Jan Kściuczyk, Wilhelm Mamok i Stefan Jaromin, którzy osiągnęli średnio 209 — 226 proc. normy. O wykonaniu Czynu Lipcowego i wydobywaniu 5.570 ton węgla ponad 2.937 ton — 7.027 ton węgla ponad plan.

## Sukces polskiej kinematografii Wypowiedź przewodniczącej polskiej delegacji na Festiwal w Karłowach

(f) W związku z zakończonym niedawno VII Międzynarodowym Festiwalem Filmowym w Karłowach, na którym kinematografia polska odniosła znaczny sukces, zdobywając szereg nagród i wyróżnień — przedstawiciel PAP uzyskał nagrodę wiceprezesa Centralnego Urzędu Kinematografii L. Wojtygi, przewodniczącego polskiej delegacji na Festiwal.

Nagrody i wyróżnienia uzyskane na Festiwalu przez polską kinematografię nabierają dużego znaczenia — stwierdził m. in. tow. Wojtyga. — Uzyskanie jednej z głównych nagród za film „Młodość Chopina”, co jest również osobistym sukcesem reżysera Forda, zdobywie nagrody za kreację aktorską Ciecierskiego w roli robotnika Płewy, czy wyróżnienie filmu o trudnej tematyce wiejskiej „Gromada” młodych reżyserów Kawalerowicza i Sumerskiego — świadczą o stałym rozwoju naszej sztuki filmowej. Nagrodzenie filmu dokumentarnego „Częstochowa” podtrzymało dobre tradycje w tej dziedzinie polskiego filmu. Osiągnięcia polskiej kinematografii, które potwierdził Festiwal w Karłowach, są wynikiem licznego narad twórczych polskich filmowców, którzy w oparciu o wytyczne ogólnokrajowej rady artystycznej w Radzie Państwa spełniają coraz lepiej swój obowiązek współbudowniczych podstaw socjalizmu w naszym kraju.

**DZIS W NUMERZE:**  
ALEKSANDER SZPAKOWICZ: Nasze ludowe, konsekwentnie demokratyczne prawo wyborcze  
JERZY RASINSKI: Szkolna bezczynność  
HENRYK DANKOWICZ: Swiata komunizmu nad Wolgą  
JASZCZ: „Firek” w zlatkach (Teatr)

Nowe skwery parki i mosty w Moskwie

(a) MOSKWA (PAP). Przeszło 200 milionów rubli przeznaczono w r. b. na zakładanie nowych skwerów, parków oraz na budowę nowych ulic i mostów w Moskwie.

W porozumieniu z USA odwetowcy niemieccy żądają oderwania Lotaryngii od Francji

(f) PARYŻ (PAP). Rozpoczęły się tu rokowania między Francją a Trizonią w sprawie Zagłębia Saary. W rokowaniach uczestniczą francuski minister spraw zagranicznych — Schuman i sekretarz stanu rządu bońskiego — Hallstein.

Prasa donosi, że Hallstein ponownie wysunął żądanie „odrozwinięcia” Lotaryngii. Jak wiadomo, pod wyrazem „odrozwinięcia” rozumie się oderwanie Lotaryngii od Francji. Prasa francuska zaznacza przy tym, że podczas gdy na odbytych niedawno konferencji z udziałem krajów, należących do planu Schumana,

ruski zgodził się na wszczęcie rozmów z Adenauerem w sprawie oderwania części terytorium francuskiego. Co więcej, terytorialne żądania odwetowców niemieckich są popierane przez kompetentne koła polityczne w Paryżu. Jest to oczywista zdrada. Prasa donosi, że deputowany komunistyczny Krieger - Valmont zgłosił w Zgromadzeniu Narodowym interpelację. Interpelacja ta dotyczy zamachu na nienaruszalność terytorium francuskiego — w związku z rokowaniami między rządem fran-

Po Igrzyskach Olimpijskich

Jednocześnie stwierdzają wszyscy uczestnicy i obserwatorzy tegorocznych Igrzysk Olimpijskich, że były one wydarzeniem, przewyższającym pod każdym względem dotychczasowe Olimpiady. Poziom walc sportowych — wyrównany i wysoki — przyczynił się do osiągnięcia w wielu dziedzinach sportu i w wielu dyscyplinach wyników nienotowanych w historii sportu, do pobicia wielu rekordów światowych, rekordów olimpijskich i rekordów poszczególnych krajów.

demokracji ludowej i wielu sportowców innych krajów. Gdy mowa o sportowcach Stanów Zjednoczonych, trzeba podkreślić, że mimo pogardy, jaką burżuazja amerykańska żywi dla „kolonowych” — jeżeli chodzi o punkty olimpijskie, bynajmniej z „kolonowych” nie rezygnuje. Dla Ameryki sukcesy odnieśli obywatela amerykańscy — Murzyni, Japończycy i Indianie. Wśród pięciu zdobywców złotych medali w boksie dla USA było... 5 Murzynów.

Trzeba powiedzieć, że atmosfera panująca w Helsinkach sprzyjała osiągnięciu tak wysokiego poziomu sportowego XV nowożytnych Olimpiad. Młodzi ludzie — przedstawiciele wielu dziesiątków narodów, wszystkich kontynentów, różnych ras, biali i czarni, czerwoni i żółci, ludzie różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych, potrafili w ciągu dwóch tygodni olimpijskich zgodnie po koleżeńsku i przyjaźnie współżyć ze sobą.

Omówieniu pozycji, jaką zajęli polscy sportowcy, poświęcimy oddzielny artykuł. Trzeba stwierdzić, że nasza reprezentacja potrafiła swoją postawą sprostać godności reprezentantów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wielu zawodników uzyskało poważne sukcesy. Oficer SOK z Gdańska Zygmunt Chycheła zdobył dla barw polskich złoty medal w boksie, Antkiewicz zdobył srebrny medal, a nie zdobył złotego tylko dlatego, że został skrzywdzony przez sędziów w finałowej walce z Włochem Bolognesi. Srebrny medal zdobył również młody gimnastyk Jokieli, a brązowy — nasz znany wioślarz Koerka. Nasz zawodnik pokona rekordy życiowe, padły na Olimpiadzie rekordy Polski.

Strajk protestacyjny górników belgijskich przeciw militarzacji kraju (f) PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, w Belgii przybiera na sile akcja protestacyjna przeciwko wzmoczonej militarzacji kraju oraz przygotowaniom wojennym. Akcja protestacyjna szerzy się zarówno wśród żołnierzy jak i wśród ludności cywilnej.

Wyniki, uzyskane przez sportowców polskich na Olimpiadzie, powinny stać się przedmiotem dokładnej analizy ze strony naszych władz sportowych — pragniemy, by na przyszłych Olimpiadzie nasi sportowcy osiągnęli poważne sukcesy. Olimpiada w Helsinkach odniosła również sukces sportowy, jak i przyczyniła się do rozpoznań i wypracowania idei pokoju na świecie. Olimpiada zżyła sportowców różnych krajów, zdobyła wielu dla sprawy pokoju.

Powołanie rady regencyjnej w Egipcie

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, 5 sierpnia w obecności generała Naguib i premiera Mahera, zaprzysiężono tymczasową radę regencyjną.

List otwarty Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej do narodu amerykańskiego

(f) NOWY JORK (PAP). Rada Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej przekazała prasie list otwarty do narodu amerykańskiego, podpisany przez 50 wybitnych działaczy. Wywołują oni naród amerykański do zamianowania swojej solidarności z rozwijającym się w Europie ruchem przeciwko nuklearnemu militarzacji z rządem bońskim, a na rzecz wolności i demokracji czterech mocarstw dla odroczenia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. W liście czytamy m. in.:

Strajk 24-godzinny włoskich kolejarzy

(f) RZYM (PAP). Wobec nieuwzględnienia postulatów w sprawie poprawy warunków bytu, włoskie zrzeszenie związków zawodowych kolejarzy (SFI) zapowiedziało 24-godzinny strajk poczynając od północy 7 sierpnia.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 6 bm. w Phe-njanie, dowództwo naczelne Korejskiej Armii Ludowej podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły nadatkę ataki nieprzyjaciela na dotychczasowe pozycje.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Prowokacyjny proces przeciw działaczom KP USA

(a) NOWY JORK (PAP). Jak wiadomo, dnia 1 lutego br. rozpoczął się zainicjowany przez władze amerykańskie proces przeciwko 14 działaczom partii komunistycznej w stanie Kalifornia. Akt oskarżenia zarzuca działaczom „kombinistycznym” rzekome „pogwałcenie ustawy Smitha”, przewidującej represje za „propagandę nawołującą do obalenia przemocą rządu USA”.

List otwarty Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej do narodu amerykańskiego

swolich celach. Polityka ta osiągnęła niedawno punkt kulminacyjny z chwilą podpisania „układu ogólnego” i „układu o współpracy europejskiej” z rządem zachodnio-niemieckim w Bonn.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Szykany wobec Partii Postępowej USA w związku z kampanią wyborczą

(a) NOWY JORK (PAP). — 4 sierpnia sekretarz Krajowego Komitetu Partii Postępowej USA Baldwin oświadczył, że partia wystosowała do stacji radiowych i telewizyjnych listy, w których stwierdza, że wędzie na drogę sądową, by zmusić je do podporządkowania się zarządzeniu komisji federalnej do spraw łączności na podstawie którego wszyscy kandydaci powinni mieć w kampanii wyborczej jednakowe prawa.

Nowa prowokacja lotnictwa USA w strefie neutralnej Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie w poniedziałek 4 bm. ponownie naruszyły strefę neutralną, przelatując nad Panmundżonem. Sześć oficerów łącznikowych stromy koreańsko-chińskiej, płk. Czang Czun-san, złożył z tego powodu na ręce amerykańskich oficerów łącznikowych kategorię protest.

Barbarzyńskie naloty na Phenjan

(a) MOSKWA (PAP). Dziennik „Pravda” zamieszcza korespondencję Tkaczenki z Phenjanu, opisującą szczegóły barbarzyńskiego nalotu lotnictwa amerykańskiego na Phenjan i okolice w dniu 4 sierpnia.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Doświadczenia wojsk brytyjskich z bombami napałowymi w Trizonii

(a) BERLIN (PAP). Agencja ADN powołując się na doniesienia prasy zachodnio-niemieckiej podaje, że wojska brytyjskie przeprowadziły na terenie Niemiec zachodnich ćwiczenia z bombami napałowymi. Samoloty angielskie zrzucały mianowicie 4 bomby napałowe w powiecie Celle. Wybuchy bomb napałowych obserwował minister angielski Duncan Sandys oraz wsi ośmioro oficerów brytyjskich wojsk okupacyjnych.

Rokowania w Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na jedenaście posiadzeni oficerów sztabowych obu stron, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, osiągnięte zostało całkowite porozumienie w sprawie szczegółów sformułowania projektu porozumienia rozejmowego.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 6 bm. w Phe-njanie, dowództwo naczelne Korejskiej Armii Ludowej podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły nadatkę ataki nieprzyjaciela na dotychczasowe pozycje.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Doświadczenia wojsk brytyjskich z bombami napałowymi w Trizonii

(a) BERLIN (PAP). Agencja ADN powołując się na doniesienia prasy zachodnio-niemieckiej podaje, że wojska brytyjskie przeprowadziły na terenie Niemiec zachodnich ćwiczenia z bombami napałowymi. Samoloty angielskie zrzucały mianowicie 4 bomby napałowe w powiecie Celle. Wybuchy bomb napałowych obserwował minister angielski Duncan Sandys oraz wsi ośmioro oficerów brytyjskich wojsk okupacyjnych.

Rokowania w Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na jedenaście posiadzeni oficerów sztabowych obu stron, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, osiągnięte zostało całkowite porozumienie w sprawie szczegółów sformułowania projektu porozumienia rozejmowego.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 6 bm. w Phe-njanie, dowództwo naczelne Korejskiej Armii Ludowej podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły nadatkę ataki nieprzyjaciela na dotychczasowe pozycje.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Wilkku zdaniach

ARTYKUŁY O POLSCE W DZIENNIKU WŁOSKIM (f) RZYM. Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów poświęconych Polsce. Autorem ich jest dziennikarz francuski Gilbert Radia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży do Polski.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Władze francuskie nadal aresztują patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 17 uwieczonych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolność.

Tow. BORYS MIRSKI

członek PZPR, były członek KPP. W zmarłym tracimy ofiarnego współpracownika i zasłużonego towarzysza walki o Polskę socjalistyczną. Cieszę się go pamięć!

Tow. BORYS MIRSKI

członek PZPR, były członek KPP. W zmarłym tracimy ofiarnego współpracownika i zasłużonego towarzysza walki o Polskę socjalistyczną. Cieszę się go pamięć!

Tow. BORYS MIRSKI

członek PZPR, były członek KPP. W zmarłym tracimy ofiarnego współpracownika i zasłużonego towarzysza walki o Polskę socjalistyczną. Cieszę się go pamięć!

Krajowe zawody spadochronowe

8 bm. — w czwartym dniu I Krajowych Zawodów Spadochronowych odeszła została druga z kolei konkurencja — skoki z wysokości 600 m.

Krajowe zawody spadochronowe

8 bm. — w czwartym dniu I Krajowych Zawodów Spadochronowych odeszła została druga z kolei konkurencja — skoki z wysokości 600 m.

Tow. BORYS MIRSKI

Tow. BORYS MIRSKI

Tow. BORYS MIRSKI

Krajowe zawody spadochronowe

Krajowe zawody spadochronowe

# Zobowiązanie wykonane — w Bolesławcu ruszyła produkcja

(KORRESPONDENCA WLASNA „TRYBUNY LUDU”)

Zaczerwienione wysiłkiem czoły, zawroty głowy od spalin gazu, nad którym w popieczonych palcach ostrożnie, by nie przepuścić właściwego momentu — obracało się szklana rurka. Kiedy szkło zaczynało wyraźnie zmieniać konsystencję, wydymać trzeba było szybko i bezbłędnie, by rurka przyjęła pożądaną kształt, potem nagrzane powtórnie i ukształtowane charakterystyczne dla ampułki przeżewienie.

Po paru latach pracy uzyskać można było wydajność 400 — 500 sztuk ampułek na godzinę. Ale w ostatecznym rozrachunku kapitalista stawiał sobie wile, a robotnik uzyskiwał często rozedmę płuc.

...W dużej, widnej hali, o ścianach wyłożonych białymi kafkami, stoją w białych fartuchach młode dziewczęta. Cicho szczy gaz w palnikach, automaty pracują bez zarzutu, co dwie i pół sekundy spada na siatkę gotowa ampułka. Sprawy nie choć od paru zaledwie dni obsługują automaty — ręce czuwają, by nie nie zakłócić procesu produkcyjnego, przeważającego nieomal bez udziału człowieka szklana rurka w jedno, dwa, pięć, czy dziesięciocentymetrową ampułkę. Te nowe dodatkowe miliony i dziesiątki milionów ampułek i fiolek, jakich dostarczy zakład w Bolesławcu, pozwolą na skrócenie tej pozycji w 1953 roku z listy artykułów importowanych. Cenne dewisy można będzie obrócić na zakup innych potrzebnych krajowi artykułów.

Historia Bolesławieckiej Fabryki Fiolek i Ampulek — podobnie jak historia dziesiątków innych fabryk w kraju, zbudowanych wysiłkiem całego narodu,

wysiłkiem robotnika — jest prosta, ale w swej prostocie wiele mówiąca. Po prostu — były projekty budowy automatyzowanej fabryki ampułek, ale trudności w postaci m. in. konieczności sprowadzenia automatów z zagranicy (import z Włoch) sprawiły, że sprawa budowy fabryki została przesunięta na plan dalszy. Ten „plan dalszy” związany był ściśle z datą dostarczenia automatów, nie mógł więc być dokładnie umiejscowiony w czasie. Kiedy więc w lutym br. okazało się, że automaty są już w drodze, trzeba było w szybkim tempie przystąpić do budowy zakładu. Zadanie było trudne.

Kierownictwo zakładu i załoga budowlana nie szczędziły trudu, pracowano niemal bez wytchnienia, nieraz do i po nocach. Zadanie zostało nie tylko wykonane w terminie, ale wykonywane zobowiązania podjęte dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu Lipcowego oddano zakład w pełni przystosowany do rozpoczęcia produkcji na 6 dni przed ustalonym terminem.

„Nowoczesny, świetnie wyposażony zakład, pierwszy tego rodzaju w Polsce, o produkcji niezmiernie istotnej z punktu widzenia potrzeb służby zdrowia. Od noszenia cegły i wapna, od wywożenia belek i uprzęgnięcia dziedzica i hał fabrycznych, przeszła poważną część kobiet z załogi budowlanej do produkcji. Wojtaszewska, Gajos, Słowińska — jeszcze niedawno w roboczych kombinacjach nosiły ciężę — dziś w białych fartuchach, na hali przypominającej raczej laboratorium niż halę fabryczną, regulują ruch automatów. Jest

ich tu takich świeżo do zawodu przuczonych kobiet 90 procent stanu załogi. Będzie jeszcze więcej, bo zakład niedługo już ruszy na 3 zmiany. I to, żeby przyuczenie kobiet do nowego zawodu — to drugi sukces kierownictwa i załogi zakładu. Bo kim są te kobiety?

Podstawową cechą ordynacji wyborczej jest jej konsekwentny, ludowy demokratyzm, który wynika z samej istoty naszego ustroju społecznego, z ludowego charakteru naszego państwa, ze sprawowania władzy przez lud pracujący — wynika z Konstytucji, będącej wyrazem jednoci dążeń i interesów klasy robotniczej, pracującej klasy chłopów i inteligencji, interesów narodu polskiego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w każdym postanowieniu swym opartą na zasadach nowego, proletariackiego, socjalistycznego demokratyzmu, który od „zwykłego”, to znaczy zakłamane burżuazyjnego demokratyzmu, tym się różni, że — jak uczy towarzysze Stalin — nie porzeka na głosnym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przynosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji.

Podobnie, jak prawa obywateli do pracy, do wypoczynku, do oświaty, do kultury itd. są realne dzięki zdobyciu ludu pracującego, dzięki osiągnięciu budownictwa socjalistycznego, dzięki świadomej polityce państwa ludowego, tak i realność zasad prawa wyborczego opartych na głosnym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przynosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji.

Podobnie, jak prawa obywateli do pracy, do wypoczynku, do oświaty, do kultury itd. są realne dzięki zdobyciu ludu pracującego, dzięki osiągnięciu budownictwa socjalistycznego, dzięki świadomej polityce państwa ludowego, tak i realność zasad prawa wyborczego opartych na głosnym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przynosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji.

Demokratyzm naszej ordynacji, będący nie do pominięcia w jakimkolwiek państwie burżuazyjnym — wypływa z treści klasowej naszego państwa. „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego” — głosi nasza Konstytucja. Władza należy u nas do ludu pracującego miast i wsi, a więc do przytłaczającej większości społeczeństwa, nie zaś do nikłej garstki wyzyskiwaczy, jak w każdym, najbardziej jest demokratycznym państwie burżuazyjnym. Zasady naszego prawa wyborczego, jak całego naszych instytucji demokratycznych, służą interesom ludu, mają na celu umocnienie i utrwalenie władzy ludowej jako głównego instrumentu budowy socjalizmu — społeczeństwa nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

## Nowe zakłady produkcji elementów budowlanych na Opolszczyźnie

(f) W Nowej Wsi Królewskiej koło Opola ruszyły w lipcu nowe zakłady produkcji elementów budowlanych. Mimo trudności spowodowanych brakiem kadry wykwalifikowanych fachowców, dzięki intensywnie prowadzonemu szkoleniu pracowników, załoga zwycięsko wykonała pierwszy miesięczny plan, realizując go w 140 procentach.

Na uwagę zasługuje fakt, że 60 proc. załogi zakładów stanowią kobiety z okolicznych gromad, które doskonale sobie radzą zarówno w pracach ręcznych jak i przy obsłudze nowoczesnych maszyn.

„Nasza ordynacja wyborcza określa ustawowo formy w jakich realizowana jest zasada konstytucyjna, że lud pracujący miast i wsi wybiera najwyższe organy władzy w Polsce Ludowej” — Sejm. „Lud pracujący — sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym”. Nasz system wyborczy zabezpiecza ludowi pracującemu:

1. Najszerszą swobodę wyrażania swej woli — woli niepodzielnego gospodarza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2. Najwyższą aktywność polityczną mas pracujących w decydowaniu o składzie najwyższego organu władzy państwowej; 3. Wysłuchanie jako kandydatów na posłów do Sejmu najlep-

szych, najbardziej oddanych narodowi, najbardziej ofiarnych i ideaowych synów ludu polskiego.

Rękomią realizacji tych celów są podstawowe, głęboko demokratyczne zasady i przepisy naszej ordynacji wyborczej. Podstawową zasadą naszego systemu wyborczego jest powszechność.

1. Prawo wybierania — głosi ustawa — ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Nie zna więc nasza ordynacja żadnych ograniczeń i cenzur powszechnie stosowanych w krajach kapitalistycznych dla odwołania mas pracujących i pozbawienia poważnej części ludności jej praw wyborczych. Nie zna i nie może znać nasza ordynacja żadnych ograniczeń, bo celem jej jest właśnie zapewnienie ludowi pracującemu jak najlepszego udziału w formowaniu najwyższych władz, bo celem jej jest realizacja zasad ludowości, tak i realność zasad prawa wyborczego opartych na głosnym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przynosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji.

Demokratyzm naszej ordynacji, będący nie do pominięcia w jakimkolwiek państwie burżuazyjnym — wypływa z treści klasowej naszego państwa. „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego” — głosi nasza Konstytucja. Władza należy u nas do ludu pracującego miast i wsi, a więc do przytłaczającej większości społeczeństwa, nie zaś do nikłej garstki wyzyskiwaczy, jak w każdym, najbardziej jest demokratycznym państwie burżuazyjnym. Zasady naszego prawa wyborczego, jak całego naszych instytucji demokratycznych, służą interesom ludu, mają na celu umocnienie i utrwalenie władzy ludowej jako głównego instrumentu budowy socjalizmu — społeczeństwa nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

Nasza ordynacja wyborcza określa ustawowo formy w jakich realizowana jest zasada konstytucyjna, że lud pracujący miast i wsi wybiera najwyższe organy władzy w Polsce Ludowej” — Sejm. „Lud pracujący — sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym”. Nasz system wyborczy zabezpiecza ludowi pracującemu:

1. Najszerszą swobodę wyrażania swej woli — woli niepodzielnego gospodarza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2. Najwyższą aktywność polityczną mas pracujących w decydowaniu o składzie najwyższego organu władzy państwowej; 3. Wysłuchanie jako kandydatów na posłów do Sejmu najlep-

# Nasze ludowe, konsekwentnie demokratyczne prawo wyborcze

A. Szpakowicz

ludowe nie tylko w chwili wyborów, ale również i przez cały czas trwania kadencji Sejmu. „Jest to wymiennie prawo towarzysze — mówił towarzysz Stalin z okazji wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w 1937.

„Delegat powinien wiedzieć, że jest sługą narodu, który go delegował do Rady Najwyższej i że powinien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród. Jeśli zobaczył drogi, wyborcy mają prawo żądać rozpatrzenia nowych wyborów, a delegatowi, który zobaczył z drogą krzyż na drodze”.

Bezpośrednio wyborów w naszej ordynacji tkwi nie tylko w sposobie głosowania, ale również i w sposobie wysuwania kandydatów — diametralnie różnym niż w krajach kapitalistycznych. Tam, w warunkach zapewnienia większości bądź, wszystkie mandaty przedstawicielom kapitalistów i obszarników — kandydatów tej większości na posłów wysuwają różne wąskie kręgi burżuazyjnych polityków, dla których mandaty poselskie jest odskocznią dla osobistych zysków, a cała procedura wyborcza — środkiem do utrzymania władzy.

W przeciwieństwie do tego nasza ordynacja zapewnia prawo zgłaszania kandydatów organizacjom politycznym i społecznym — grupującym w naszym kraju milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji. Mogą one zgłaszać kandydatów zarówno w własnej inicjatywie jak i spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, zebraniach gromadzkich, zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, PGR i żołnierzy w jednostkach wojskowych. Zapewnia więc ordynacja możliwość wysuwania kandydatów najszerszym masom partyjnych i bezpartyjnych, zrzeszonych i niezrzeszonych obywateli, a tym samym zapewnia masom ludowym jak najszerszy wpływ na oblicze przyszłego przedstawicielstwa ludowego.

Ordynacja nasza w pełni zabezpiecza dalszą podstawową zasadę — tajność wyborów. Służą temu celewi wszystkie przepisy dotyczące urządzenia lokalu wyborczego, sposobu składania kartek wyborczych itd. Zapewniają one obywatelowi całkowitą możliwość nieskrępowanego wypowiedzenia swej woli — co, mimo różnic formalnych przepisów jest z zasady gwałcone w krajach burżuazyjnych.

Wreszcie przepisy ordynacji zabezpieczają społeczną kontrolę aktu wyborczego poprzez komisje wyborcze, powoływane przez rady narodowe, sprawujące nadzór nad całym przebiegiem zasad ordynacji i stanowiące dla obywatela organ odwoławczy.

Nasza ludowa ordynacja wyborcza różni się zasadniczo nie tylko od polskich przedwojennych, ale i od wszystkich innych, najbardziej nawet formalnie demokratycznych burżuazyjnych ordynacji. Podlega gwałtownemu atakowi ze strony burżuazyjnych polityków, którzy w imię „neutralności” i „niezależności” głoszą, że nasza ordynacja stwarza wszelkie niezbędne warunki dla urzeczywistnienia powolnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego i tajnego głosowania, w krajach kapitalistycznych wszystkie te zasady są systematycznie gwałcone.

Istotę burżuazyjnego demokratyzmu jeszcze przed 80 laty bardzo ostro i trafnie scharakteryzował Karol Marks, mówiąc, że powszechnie głosowanie przy kapitalizmie daje ludności możliwość „raz na trzy lub sześć lat rozstrzygnąć, którzy z członków klasy panującej ma reprezentować i uciskać (ver — und zertreten) lud w parlamencie”.

Sumując dalsze doświadczenia klasy robotniczej i kierując ogniem przeciw zdrajcom klasy robotniczej spod znaku prawniczej socjaldemokracji, głoszącej balwochwalczy kult burżuazyjnej demokracji, Lenin w 1917 roku z całą mocą potwierdził słusność marksistowskiej charakterystyki.

„Raz na kilka lat decydują jakiego członka klasy panującej będzie uciskał i dławil lud w parlamencie — oto na czym polega prawdziwa istota burżuazyjnego parlamentaryzmu nie tylko w monarchiach parlamentarno-konstytucyjnych, lecz także w najbardziej demokratycznych republikach”.

Burżuazyjny demokratyzm jest w założeniu swym kamliwym i dwulicowym: z jednej strony przyznaje on wolności demokratycznej, a z drugiej pozabawia masy pracujące możliwości korzystania z nich przez sam fakt, że sale zebrani, drukarnie, składki papieru i inne środki materialne, bez których nie można urzeczywistnić wolności słowa, zebrani, druk itp., są wyłączną własnością kapitalistów. Każda kampania wyborcza uwidocznia to szczególnie jasrawo. Klasa robotnicza w walce wyborczej ręce związane brakiem środków materialnych, gdy natomiast kapitałici dysponują nie tylko państwowym aparatem przemocy i terroru, lecz także całą potęgą swej sprzedanej prasy, radiem, szkołą, amboną i innymi środkami otumanienia i oszukiwania mas ludowych w swoim interesie.

W warunkach władzy kapitalistów tylko najbardziej świadomości i zahartowana w bitwach klasowych część proletariatu mas pracujących może na przekór całej sile nacisku burżuazyjnej przystąpić do walki wyborczej o zdobycie szerszej ludowej reprezentacji w parlamencie, w którym większością mandatów dysponują kapitaliści i obszarnicy.

W miarę wzrostu rewolucyjnego ruchu robotniczego i bankructwa złudzeń parlamentarnych wśród mas pracujących, zwłaszcza zaś od czasu zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październicowej, burżuazyjni politycy ulegli ograniczeniom w swym ograniczeniu działania swego państwa. Dlatego ucieka się ona do „nowych” metod, a mianowicie z jednej strony do myślenia czystości mas pracujących przy pomocy prawniczej socjaldemokracji, z drugiej do coraz powszechniejszego terroru i faszyzmu.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Listy wyborcze lewicy były uznawane w większości okręgów, kandydaci lewicy dzielili w więzieniach, jeździć były rozpędzone z bronią w ręku. Jej agitatorów policja biała i arestowała, jej wydawnictwa konfiskowała, jej kartki wyborcze niszczyła. Działo się tak nawet wówczas, gdy robotnicy próbowali oddać głosy na nie-ważną już listę wyborczą. Wyborom do sejmu w latach 1922, 1928, 1930 towarzyszyły aresztowania i procesy nad tysiącami robotników i chłopów, którzy brali udział w walce wyborczej.

Faszyzowska ordynacja wyborcza 1935 r., znana z jawnego pogwałcenia równości i powszechności prawa wyborczego, z pozbawienia prawa głosu młodzieży, ze szczególnych uprawnień dla sanacyjnej „elity” i z innych wybitnie antidemokratycznych cech, spotkała się z tak powszechnym oburzeniem ludności, że przeprowadzone na podstawie tej ordynacji wybory zakończyły się sromotną polityczną klęską pilsudczyzny — zbankotowaniem wyborów przez ogromną większość ludności.

Ten tak dobrze znany nam obraz bezprawia mas pracujących w warunkach władzy burżuazyjnej jest dziś powszechny w krajach kapitalistycznych, bez względu na różnice ustrojowe, materiały, bez których nie można urzeczywistnić wolności słowa, zebrani, druk itp., są wyłączną własnością kapitalistów. Każda kampania wyborcza uwidocznia to szczególnie jasrawo. Klasa robotnicza w walce wyborczej ręce związane brakiem środków materialnych, gdy natomiast kapitałici dysponują nie tylko państwowym aparatem przemocy i terroru, lecz także całą potęgą swej sprzedanej prasy, radiem, szkołą, amboną i innymi środkami otumanienia i oszukiwania mas ludowych w swoim interesie.

W warunkach władzy kapitalistów tylko najbardziej świadomości i zahartowana w bitwach klasowych część proletariatu mas pracujących może na przekór całej sile nacisku burżuazyjnej przystąpić do walki wyborczej o zdobycie szerszej ludowej reprezentacji w parlamencie, w którym większością mandatów dysponują kapitaliści i obszarnicy.

W miarę wzrostu rewolucyjnego ruchu robotniczego i bankructwa złudzeń parlamentarnych wśród mas pracujących, zwłaszcza zaś od czasu zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październicowej, burżuazyjni politycy ulegli ograniczeniom w swym ograniczeniu działania swego państwa. Dlatego ucieka się ona do „nowych” metod, a mianowicie z jednej strony do myślenia czystości mas pracujących przy pomocy prawniczej socjaldemokracji, z drugiej do coraz powszechniejszego terroru i faszyzmu.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć zawierała moc przeróżnych ograniczeń, godzących w prawdziwość, równość i tajność wyborów. Nie ufając jednak ograniczeniom, ani wpływom prawnicy BPS burżuazyjni rozpięła przy każdej kampanii wyborczej falę dżikięgo terroru. Zdelegalizowana partia komunistyczna była pozbawiona prawa udziału w walce wyborczej.

Przypomnijmy sobie ordynację przedwojenną Polski. Ordynacja 1921 r. miała wszelkie pozory demokratyczne, choć

